Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 27 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 3 marca 1984 r. | Rok XIII.

Dymitrow mówi...

Setki tysięcy ludności w więzieniach

Oskarżeni o podpalenie Reichstagu trzej Bułgarzy zostali niespodziewanie wydaleni z granic Niemiec. Wysłano ich do Moskwy samolotem.

Dymitrow, Popow i Tanew po przybyciu do Moskwy przyjęli przedstawicieli prasy sowieckiej i zagranicznej. W czasie 2-godzinnej rozmowy Dymitrow powiedział m. in. co następuje:

„Obudzeni zostaliśmy niespodziewanie o godz. 5-tej rano. Kazano się nam ubrać, lecz nie powiedziano nam dlaczego, ani dokąd mają nas zaprowadzić. Po pewnym czasie przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył nam: „jesteście wolni i będziecie dzisiaj wydaleni z Niemiec do Rosji". Prośba nasza o wezwanie przedstawicieli ZSRR. w celu omówienia z nimi naszej podróży, pozostała bez skutku Dopiero tu w Moskwie dowiedzieliśmy się, że ambasada sowiecka wogóle nie była poinformowaną o naszem wydaleniu. Dziś mogę z całem przekonaniem powiedzieć w swojem i towarzyszy moich imieniu, że gdyby nie podjęta w całym świecie kampanja o nasze uwolnienie, nie bylibyśmy dziś w Moskwie. Rząd faszystowski do ostatniego momentu chciał nas zgnębić fizycznie i moralnie.

Następnie Dymitrow zaznaczył, że kampanja o uwolnienie jego i dwóch jego towarzyszy prowadzona była nietylko w celu uratowania ich głów, lecz o los setek i tysięcy ofar faszyzmu niemieckiego, znajdujących się w niezliczonych obozach koncentracyjnych i więzieniach niemieckich. Przypomniawszy, że dzień wczorajszy jest pierwszą rocznicą pożaru Reichstagu, Dymitrow oświadczył: Jestem niezbicie przekonany, że istotni inspiratorzy pożaru zajmują stanowiska w rządzie i że cała ta afera była dziełem partji narodowo-socjalistycznej, której kierownicy zorganizowali tę prowokację. W dalszym ciągu wywiadu Dymitrow przedstawił warunki w obozach koncentracyjnych i więzieniach, dodając, że korespondenci zagraniczni, którzy odwiedzali go kilkakrotnie, zapytywali o zdrowie więźniów i stan ich ducha. Muszę powiedzieć, oświadczył Dymitrow — że tortury, stosowane przez narodowych socjalistów są wyrafinowane i że tortury moralne są niemniej destrukcyjne.

Obecnie — mówił dalej Dymitrow — przybyłem do ZSRR. mej ojczyzny proletarjackiej. Opuściliśmy Niemcy z sercem pełnem nienawiści do faszyzmu i miłości do proletarjatu niemieckiego, z którym solidaryzujemy się. Pomimo terroru, rewolucjoniści i komuniści niemieccy walczą mężnie z faszyzmem. Jesteśmy dziś w Rosji, gdy setki i tysiące Niemców znajduje się w obozach koncentracyjnych, setki są pod sądem, a liczne procesy przeciwko innym są w przygotowaniu. Walka podjęta o nasze uwolnienie niewątpliwie trwać będzie w przyszłości o uwolnienie setek i tysięcy uwięzionych w Niemczech.

Gdy samolot nasz zatrzymał się w Królewcu, przedstawiciel policji Heller prosił mnie, abym w opowiadaniach mych był objektywny i nie mówił „świństw" o Niemczech, jak to czynili inni. Odpowiedziałem, że oczywiście będę objektywny i dodałem, że mam nadzieję, iż powrócę do Niemiec jako gość sowieckiego rządu niemieckiego.

Odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy, Dymitrow oświadczył m. in., że faszyści nie spełnili swej groźby wobec oskarżonych Bułgarów, ponieważ ujął się za nimi proletarjat całego świata. Sędziowie werdyktem swym mieli rozstrzygnąć zagadnienie w taki sposób, aby i wilk był syty i owca cała. Podobnego zagadnienia nie mógłby rozwiązał sam Salomon i jest rzeczą naturalną, że trybunał lipski nie rozwiązał go swym wyrokiem. Gdyby trybunał ten nas skazał, to skazałby tem samem nietylko faszyzm niemiecki, ale także sprawiedliwość burżuazyjną, oto dlaczego zostaliśmy uniewinnieni. Owce zostały całe, ale wilki nie nasyciły się. Badania lekarskie ustalą jak dalece owce zostały nietknięte. Jesteśmy niezadowoleni z trybunału. Goering również nie jest z niego zadowolony.

Następnie Dymitrow podkreślił, że w ciągu 5 miesięcy w dzień i w nocy on i jego towarzysze dźwigali kajdany, których nie zdejmowano im nawet na jedną chwilę. Nie mogę sobie przypomnieć — mówił Dymitrow — ani jednej nocy spokojnej.

Zdaniem Dymitrowa, jest rzeczą możliwą, że Luebbe podpalił restaurację Reichstagu, a w innych miejscach podpalenia dokonały inne osoby, o których Luebbe być może nie wiedział. W końcu Dymitrow podkreślił, że kontynuować będzie swą działalność rewolucyjną.

Szósta rata Pożyczki Narodowej

Dnia 1 marca rozpoczął się okres wpłacania 6-tej raty Pożyczki Narodowej. Dla większości subskrybentów jest to już rata ostatnia. Subskrybenci, którzy nie opóźnią się z wpłatą i uskutecznią ją najpóźniej do dnia 5 marca br., otrzymają w dniu 1 lipca obligacje wraz z kuponem za okres od stycznia b. r.

Kto opóźni się wpłatą, nie otrzyma kuponu za I półrocze br., przez co poniesie oczywiście poważną stratę. To też tym razem w grę wchodzą nietylko względy poczucia obywatelskiego, które nie pozwala spóźniać się z wpłatą rat Pożyczki Narodowej, ale również poważne względy osobiste. Do poniedziałku zatem wszyscy muszą wpłacić 6-tą ratę Pożyczki Narodowej.

Polska wyprawa polarna

WARSZAWA. W roku bież. w miesiącach letnich wyjedzie z Polski polska Ekspedycja polarna na Spitsbergen. Celem tej wyprawy będzie przeprowadzenie badań naukowych we wnętrzu ziemi Torell'a, która znajduje się w południowej części zachodniej wyspy Spitsbergen. Polska wyprawa poraz pierwszy zwiedzi, dotychczas stopą ludzką nietknięty, kraj gór i lodowców, jakim jest owa „Torreli Land" i zbada go dokładnie pod względem geologicznym i topograficznym, przyczyniając się tem samem narówni z innemi narodami do rozwiązania interesujących całą ludzkość zagadnień, jakie kryją krainy polarne. Na Spitsbergenie w okolicy Torell Landu działały w latach 1918, 1919 i 1920 ekspedycje norweskie, wysyłane przez norweski instytut dla badań Svalbardu (Spitsbergenu), a także ekspedycje niemieckie pod kierownictwem prof. Gripp'a.

Rezultatem tych badań było jednak zbadanie tylko pasa przybrzeżnego ziemi Torella, szerokości 20—40 klm., oraz krótki wywiad geologiczny. Żadna z tych ekspedycyj nie zwiedziła wnętrza pancerzem lodowców skutej, niedostępnej ziemi, która na mapach Spitsbergenu stanowi wielką białą plamę.

OKROPNE MORDERSTWO.

Cała rodzina została wymordowana

W miejscowości, pow. świecki wydarzyła się okropna zbrodnia. Według krążących wersyj zbrodnia ta miała następujący przebieg:

Do pewnego gospodarza zgłosiło się dwóch elegancko ubranych mężczyzn, z walizeczkami prosząc go o udzielenie im noclegu. Gospodarz zgodził się na to.

Gospodarzowi podpadły szczególnie walizki owych panów. Przejęty przeczuciem zaopatrzył się w rewolwer, który trzymał pod pierzyną. Nie czuwał daremnie, bo w nocy nagle drzwi się otworzyły i wszedł do pokoju jego w którym sam spał, jeden z przyjętych na nocleg gości ze sztyletem w ręku.

Gospodarz w tej chwili poznał jego zamiary, chwycił za broń, wystrzelił, kładąc go trupem.

Gdy wstał z łóżka i udał się do dalszych swoich pokoi z przerażeniem zobaczył, że wszyscy jego członkowie rodziny zostali przez drugiego osobnika już wymordowani.

Drugi złoczyńca słysząc strzał, widocznie zbiegł.

NOWE GATUNKI PAPIEROSÓW.

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych wprowadzone zostaną do sprzedaży dwa gatunki wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego. Będą to papierosy „Bridge" w cenie zł 1,40 za pudełko 20 szt., oraz cygaretki „Ligia" w cenie 1 zł za pudełko 5 szt. Ponadto wycofanych zostaje z handlu kilka gatunków papierosów i cygar.

ŚNIEGI W HISZPANJI.

Paryż. W wielu miejscowościach Hiszpanji spadły olbrzymie śniegi, pociąg pośpieszny na linji Madryd—Oviedo zablokowany został śniegiem. Inne pociągi przyszły z dużem opóźnieniem. Na linji Madryd — Santander przerwano komunikację. W Castrejano wskutek gołoledzi wydarzyła się katastrofa autobusowa, w której 2 osoby poniosły śmierć, kilka zaś zostało rannych.

TRAGICZNA ŚMIERĆ.

Tarnowskie Góry. Na hałdzie kopalni Radzionkowskiej wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie wykopywania miału węglowego zasypany został 26-letni Jan Sołtysik, który mimo natychmiastowej pomocy zmarł w szpitalu.

POMNIK WILHELMA W LUBECE.

Berlin. Z Lubeki donoszą, że na największym placu nazwanym „Wolność Gdańska", odsłonięty zostanie niebawem spiżowy posąg pierwszego cesarza Rzeszy Niemieckiej Wilhelma I, dzieło profesora Tuaillona. Odsłonięcie pomnika nastąpić miało bezpośrednio po wojnie, ale wówczas lewica senatu Wolnego Miasta do tego nie dopuściła. Stanął zaopiekował się jeden z niemieckich plantatorów zamorskich, który ją nabył na własność. Obecnie dopiero na prośbę senatu Lubeki zwrócił ją miastu.

MUSIMY

ponownie zwyciężyć w Challeng'eu 1934 r.

Skróty

Władze policyjne zlikwidowały bandę szpiegowską, której działalność rozciągała się na całe terytorjum Węgier. Policja wpadła na trop bandy wkrótce po świętach Bożego Narodzenia.

*

Oficjalny raport potwierdza wiadomość, że wojska sowieckie ostrzeliwały w dniu 23 bm. samolot japoński, który odbywał lot wywiadowczy nad granicą sowiecką w związku z działaniami grasujących tam band. W wyniku tego strzeliwania pilot odniósł lekką ranę. Aparat nie został uszkodzony.

*

Na tle rozstroju nerwowego pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w usta naczelnik wydziału w Ministerstwie Opieki Społecznej Jan Gnoiński. Przybyły natychmiast lekarz pogotowia stwierdził zgon denata. Zmarły cieszył się jak najlepszą opinją swych przełożonych i podwładnych.

*

W miejscowości Sidi Bel-Abbes, na pograniczu algiersko - marokańskiem bandyci napadli na „Ste Marseilleuse". Trzy osoby z personelu zostały zabite, między niemi dyrektor banku. Sprawcy uciekli bez śladu.

*

Sąd Okręgowy w Grodnie skazał komunistę Szlamę Proporca na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat 8. Jak wynika z aktu oskarżenia Proporec był już dwa razy sądzony za działalność komunistyczną i skazany na 2 i na 4 lata więzienia.

Sąd Nadzwyczajny w Hamburgu skazał na śmierć groźnego włamywacza niemieckiego Ernesta Hannacka, będącego od lat postrachem całej okolicy. Hannack, „zwany królem złodziei" był kilkakrotnie już przez policję aresztowany, zawsze jednak dzięki niebywałej sile i zręczności zdołał uciekać z więzienia.

Z Madrytu donoszą, że w Instytucie św. Izydora doszło do walki między studentami radykalnymi, a faszystowskimi. Wiele osób odniosło rany. Urządzenie uczelni zostało zdemolowane. Wykłady zawieszono.

Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Berlina, że Papież Pius XI udzielił jakoby kardynałowi Faulhaberowi tytułu i rangi legata papieskiego, skutkiem czego przysługiwać mu będzie prawo eksterytorjalności.

Z całej Polski

— TORUŃ. (Tragiczna śmierć ucznia.) W ub. środę, o godz. 1,30 w poł. wydarzył się w Drukarni Rolniczej na ul. Bydgoskiej tragiczny wypadek, ofiarą którego padł skutkiem własnej nieostrożności uczeń działu litograficznego, śp. Jan Möller.

20-letni zaledwie młodzieniec zajęty był przy maszynie płaskiej, wykonywującej druki litograficzne. Maszyna była w pełnym biegu, gdy w pewnej chwili w nieustalonych dotychczas okolicznościach głowa młodzieńca dostała się pomiędzy przesuwający się wózek maszyny, a ramę ochronną.

Skutki były straszne. Czaszka nieszczęśliwego została zgnieciona, a z powstałych pęknięć bluznęła obficie krew wraz z czątkami ciała i mózgu. Zaalarmowano natychmiast dwa pogotowia ratunkowe: miejskie i wojskowe. Pierwsze przybyło pogotowie wojskowe, które zabrało dogorywającą ofiarę do szpitala wojskowego. W drodze jednak nieszczęśliwy wyzionął ducha.

— NOWE. (Straszna śmierć robotnika.) Zatrudniony przy wyrębie lasu — w leśnictwie Dobre rob. Wilgorski, lat 33 z Pastwisk, uległ strasznemu wypadkowi; został przygnieciony przez spadające drzewo; co spowodowało natychmiastową śmierć.

— WARSZAWA. (Mężczyzna w roli kobiety-lekarki.) Przed sądem apelacyjnym w Warszawie toczył się proces skazanego przez sąd w Siedlcach na 4 lata więzienia Wiktora Muszyńskiego, który przez szereg lat udawał lekarkę. Ukradłszy dokumenty lekarce dr. Dobek, przebrał się za kobietę i począł leczyć ludzi w miasteczkach prowincjonalnych. Wkrótce zyskał sobie sławę lekarki cudotwórczyni. Zdemaskowała go właścicielka dokumentów. Dowiedziawszy się przypadkowo, że na Pomorzu istnieje lekarka tego samego nazwiska co ona, zawiadomiła policję, a dochodzenia doprowadziły do aresztowania oszusta.

Sąd Apelacyjny wyrok Sądu okręgowego zatwierdził.

— GRÓDEK JAGIELLOŃSKI. (Złodziej mordercą.) W Gródku Jagiellońskim złodziej Władysław Wyżdeńko zastrzelił z rewolweru pomocnika kowalskiego, gdy ten usiłował mu przeszkodzić w okradzeniu kurnika. Zabójca stanie przed sądem doraźnym.

— ŁÓDŹ. (Niezwykły pogrzeb nielubianego kamienicznika.) Słynne przedmieście Łodzi Bałuty było widownią niezwykłego pogrzebu, który w całej dzielnicy wywołał duże poruszenie. Zmarł tam właściciel kamienicy przy ul. Zgierskiej A. M. Zmarły kamienicznik cieszył się na Bałutach najgorszą opinją, jako człowiek bez serca, który z całą bezwzględnością postępował wobec lokatorów, a ostatnio uzyskał 10 wyroków eksmisyjnych. Mieszkańcy postanowili urządzić mu „pogrzeb" pierwszej klasy.

Zwerbowali kilkunastu muzykantów, którzy ukryli się w podwórzu. Gdy po zwłoki przyjechał karawan, jazzband wyszedł z ukrycia i począł grać skocznego fokstrotta. Jednocześnie na trumnę posypał się grad kamieni i zaczęto lżyć nieboszczyka. Dopiero gdy karawan odjechał na cmentarz żydowski, zebrany tłum uspokoił się.

Informacje

— MATURY W MAJU. Kuratorja okręgów wszczęły przygotowania do przeprowadzenia tegorocznych egzaminów maturalnych, które odbędą się w maju podług starego regulaminu, albowiem reforma świadectw dojrzałości przewidziana jest dopiero po zakończeniu reorganizacji szkolnictwa średniego. —

— *Nowe umundurowanie dla pocztowców.* Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów, jak nas informują ma być wprowadzone w dn. najbliższych nowe umundurowanie dla funkcjonarjuszów poczty. Umundurowanie to utrzymane zostanie w kolorze dotychczasowym, jedynie zmieniona zostanie forma mundurów, czapek, oraz odznaczeń stopnia służbowego.

Mundury pocztowców szyte będą według wzoru mundurów wojskowych, czapki wzoru angielskiego odznaki zaś stopnia służbowego noszone będą na rękawach.

Pozatem służba urzędnicza poczty na czapkach nosić będzie emblemat poczty, tj. trąbkę, zaś służba techniczna literę „T" wraz ze strzałami.

Radjoprogram

NIEDZIELA, 4. III. 1934 r.

9,00 Audycja poranna. 10,00 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14,00 Odczyt rolniczy. 14,15 Przegląd rynków produktów rolnych. 14,30 Pograjmy wesoło. 15,00 Słuchowisko wiejskie. 15,20 Zespół jazzowy Henryka Golda. 16,00 Transmisja „Wesołej Audycji dla dzieci" ze Lwowa. 16,30 Kwadrans słynnych artystów. 16,45 Recytacje poezyj. 17,00 Pogadanka pt. „Nasi przyjaciele zwierząt". 17,15 Koncert polskiej muzyki o charakterze ludowym. 18,00 Słuchowisko pt. „Małżeństwo". 18,40 Melorycytacje z muzyką Andy Kitschmann. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie". 19,50 Myśli wybrane. 19,52 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Ork. P. R. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Feljeton pt. „Kłopoty czytelnika". 21,15 Na wesołej lwowskiej fali. 22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,25 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

PONIEDZIAŁEK, 5. III. 1934 r.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Muzyka lekka z płyt. 15,55 Recital skrzypcowy. 16,20 Pieśni w wykonaniu Zuzanny Karinn. 16,40 Lekcja języka francuskiego. 16,55 Recital fortepianowy Marji Bronsteinówny. 17,25 Z rewji francuskiej — płyty. 17,50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00 Odczyt pt. „Najwyższy dom świata". 18,20 Audycja żołnierska. 18,45 ‚Kiedy wojsko gra" — płyty. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Myśli wybrane. 20,02 Muzyka lekka. 21,00 „Za siódmą górą, za siódmą rzeką". 21,15 Koncert wieczorny. 22,00 Muzyka salonowa z płyt. 22,30 Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

65) TOM I.

— Umie pani szyć? — zapytała pani Dubieuf Symony.

— Umiem, a nawet krajać i szyć.

— Potrzebuję osoby, któraby się zajmowała bielizną pensjonarek i dozorowała kilka szwaczek. Będzie pani musiała wglądać w mnóstwo szczegółów, trzeba będzie pamiętać o drobiazgach różnych. Czy sądzi pani, że może się podjąć tej pracy?

— Mogę.

— Zatem jest pani przyjętą.

— O, co za szczęście!

— Pensja będzie niewielka, dam pani tysiąc dwieście franków rocznie, stół i mieszkanie.

— O wiele mniej spodziewałam się. Jak mam pani wyrazić mą wdzięczność?

— Nie dziękuj mi moje dziecko. Potrzebujesz pracy, daję ci ją. Przyszłość twoja w twem ręku.

Rozmowa się skończyła. Ktoś zapukał zlekka do drzwi. Oddźwierna stanęła w progu.

— Jakiś ksiądz chce się z panią widzieć.

— Proś.

Wszedł znany nam opat Merrys.

—Służę panu — rzekła pani Dubieuf.

Symona wyszła tymczasem.

Pozostawszy sama z Verdierem, pani Dubieuf spojrzała na niego pytająco:

— Czemu mam zawdzięczyć wizytę, panie opacie? — zapytała.

— Mam do pani zlecenie. Jestem proboszczem w Ardeche. Jeden z moich parafjan ma jedynaczkę, dziesięcioletnią córeczkę, którą chciałby umieścić w jakim pensjonacie w Paryżu. Prosił mnie zatem, abym załatwił mu tę sprawę i obejrzał pensję pani, o której słyszał, że należy do najlepszych.

— Na mojej pensji udzielane jest wyższe wykształcenie. Mogę śmiało powiedzieć, że pensja moja wyżej stoi od innych.

— Pozostaje nam tylko zająć się kwestją higjeniczną.

— Pod tym względem pensji mojej żadna inna nie dorównywa. Jeżeli pan sobie życzy, pokażę panu klasy, sypialnie i ogród, który jest bardzo rozległy.

Fałszywy opat na to tylko czekał. Przełożona oprowadziła go po całej pensji, a potem zeszli do ogrodu. Verdier obejrzawszy wszystko dokładnie o co mu chodziło, pożegnał po niejakim czasie panią Dubieuf, nie szczędząc pochwał dla jej pensjonatu. Przy pożegnaniu skorzystał jeszcze z jej nieuwagi i zrobił z wosku odcisk zamku przy furtce wyjściowej. Za pięć minut był już u Lartiguesa i wszystko mu opowiedział.

Drogę ucieczki mieli zapewnioną....

WALENTYNA.

Symona naprzód udała się do malarza Gabrjela Serveta, dziękując mu serdecznie za protekcję. Ten udzielił jej jeszcze kilka rad i dał jej bilecik do pana Bressolles.

Były budowniczy mieszkał w swoim własnym pałacyku. Pomimo dość znacznego majątku, Bressolles żył skromnie, co nie podobało się jego żonie Walentynie z domu Dharville, która nie żyła z nim w zgodzie. Walentyna lubiła żyć wesoło i bywała w towarzystwach, gdzie mąż jej nigdy nie towarzyszył. Budowniczy, nieszczęśliwy w domowem pożyciu, kochał bardzo swą jedynaczkę Marję. Dla niej też, gdy ukończyła pensję, zgodził się otworzyć dom u siebie. Walentyna go do tego namówiła, gdyż dorosła córka przeszkadzała jej w używaniu tego życia, jak dotychczas— Chciała ją jaknajprędzej wydać zamąż, aby mieć swobodę.

W dniu tym nastąpiła właśnie rozmowa między małżonkami, w której przeszkodziła im Marja.

— Cóż, czy już skończona rozmowa o interesach? — zapytała.

— Nie, ale nie odchodź, pogódź nas pod pewnym względem. Czy chciałabyś, ażebyśmy bywali w świecie i sami dawali wieczory i bale?

— Chcę być szczerą z tobą, ojcze. To wszystko przyjemnem byłoby dla mnie. Nie jestem dzika i lubię towarzystwo. Jednego gościa nawet zaproponuję. Malarza tego, który ma wykonać mój portret. Przyjmiecie go?

— Naturalnie, — odpowiedział Bressolles. — Ale przygotowania trzeba rozpocząć już od jutra do przyszłych wieczorów.

— Wszędzie trzeba pozawieszać lustra! — zawołała Walentyna, która widząc swe życzenie spełnione, promieniała radością — zajmę się też sukniami Marji.

— Dobrze, dobrze — rzekł Bressolles.

W tej chwili wszedł służący, zawiadamiając, że przyszła panienka jedna z listem od pana Servet. Na imię ma Symona.

— To ta biedna panienka, o której ci mamo mówiłam, — rzekła Marja. — Musimy ją przyjąć.

— Poproś tę panienkę — rzekł Bressolles do kamerdynera.

Po chwili weszła Symona i zaczęła gorąco dziękować za protekcję i starania. Walentyna z pogardą patrzyła na młode dziewczę i po chwili zapytała, czy jest ona sierotą.

— Tak; — nie znam nawet moich rodziców, wychowałam się na prowincji u mamki, do której przywiózł mnie jakiś człowiek w nocy.

Usłyszawszy te słowa, pani Bressolles drgnęła, ale nie chciała przy mężu swoim za wiele jej wypytywać, bowiem krótkie opowiadanie Symony, wzbudziło w niej wspomnienia z przed dwudziestu dwu laty.

Nie okazała tego po sobie i gdy Symona odeszła, udała się ona też do swoich pokoi, zadowolona bardzo z siebie.

* *

Pozostawiliśmy sędziego de Gibray'a, który badał hrabiego Smoiłowa.

(Dalszy ciąg nastąpi)

F. O. M. ZA MIESIĄC LUTY.

Na apel stanęły organizacje i urzędy w powiecie Wąbrzeskim:

1. P. W. K. z panią Starościną Kalksteinową po 20 gr. od członka co miesiąc.
2. Gimnazjum z dyr. Bulandą 20 gr. od grona, po 5 gr. od uczniów co miesiąc. Straż Przednia 10 gr. co miesiąc od członka.
3. Starostwo p. mgr. Cwinarowicz po 20 gr. od P. p. urzędników.
4. Sąd Grodzki p. sędzia Cieszyński po 20 gr. miesięcznie.
5. Powiatowa Komenda Policji p. komisarz Szmytkowski po 20 gr.
6. Urząd Skarbowy p. Kątny po 10 groszy.
7. Pomorskie Stow. Handl. Rolnicze p. Błochowiak po 50 gr. miesięcznie.
8) Firma Donatol p. Wietrzyński po 20 gr. miesięcznie.
9. P. Swobodziński — 100 znaczków po 5 gr.
10. Szkoła żeńska p. kierownik Wacławski na 25 zł. do maja.
11. Szkoła męska p. kierownik Nałęcz na 15 zł. do maja
12. Komunalna Kasa Oszczędności p. Skrzypczak na 15 zł.
13. Urząd Pocztowy p. naczelnik Wiśniewski na 20 zł.
14. Kasa Chorych p. dyr. Milanowski na 5 zł.

Ogółem puszczono w obieg znaczków za 355 zł. w miesiącu lutym. Zebrane pieniądze należy wpłacać do Komunalnej Kasy Oszczędności Nr. 2905 w Wąbrzeźnie.

Prócz powyższej akcji p komisarz Szmytkowski złożył na „Fundusz Obrony Morskiej" 5 zł. prosząc o podjęcie łańcucha składek p. Starostę Kalksteina, który złożył 5 zł., p. Waligórę z Makswałdu, oraz p. Chrzanowskiego z Sitna po 5 złotych.

Czekamy na dalsze ogniwa wśród organizacji społecznych P. W. i W. F. jak widzimy dotychczas tylko P. W. K. stanęło do apelu, a gdzie Strzelec, Sokół, Powstańcy i Wojacy, — najpoważniejsze organizacje P. W. w powiecie, S. M. P. męskie, żeńskie. Gdzie tyle innych organizacji?

Wszak tu idzie o ten najdrobniejszy datek 5 gr. miesięcznie od całej ludności powiatu wąbrzeskiego, miesięcznie przez rok 1934, a cel zostanie osiągnięty, i powiat nasz nie zostanie na szarym końcu na Pomorzu a może w Polsce.

W tych dniach Powiatowy Honorowy Komitet z p. Starostą Kalksteinem, wyszle do wszystkich wsi i miasteczek, na ręce sołtysów i p. Wójtów odezwy, ze znaczkami celem rozprzedaży znaczków wśród ludności wiejskiej.

Przypominam iż znaczki mają być opieczętowane lub znaczone atramentem lub kopjowym ołówkiem przy rozprzedaży. Co piątek każdego tygodnia będą podawane ofiary na F. O. M.

Sekcja Marynarki Woj.
(—) Władysław Golik

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce	
				Wschód	Zachód
2	Marzec	P.	Heleny	6,06	17,27
3	„	S.	S. dz. Kun.	6,04	17,29
4	„	N.	Kazimierza	6,01	17,31

Wszystkim Czytelniczkom
KAZIMIEROM
oraz Czytelnikom
KAZIMIERZOM
składamy z okazji przypadających w dniu jutrzejszym Imienin serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

Wydawnictwo i Redakcja

— *Od wydawnictwa.* Ze względów technicznych nie mogliśmy dodać do dzisiejszego numeru dodatku tygodniowego „Nasz Przyjaciel".

— *Zamiast wieńca na grób śp. Agnieszki Wrukowej* składają Urzędnicy Urzędu Skarbowego na dożywianie biednych dzieci zł. 20,—.

— *Awans.* P. porucznik *Kuliszewski*, były komendant powiatowy p w. i w. f. w Wąbrzeźnie otrzymał awans na kapitana. Panu *Kapitanowi Kuliszewskiemu* składamy serdeczne gratulacje.

Redakcja.

— *Na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeźna ofiarowali:* Przysp. Wojskowe Kobiet Koło Wąbrzeźno zamiast wieńca na trumnę śp. naczelnikowej Wrukowej 5 zł., p. Piotrowski Jan 5 bochenków chleba Koło Przyjaciół Harcerstwa 20 zł. — Oprócz tego p. Gracz z Zielenia dostarcza bezpłatnie przez miesiąc codziennie 5 l. mleka.

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Prosimy o dalsze datki.

Zarząd:
(—) J. Nałęcz, prezes
(—) Ir. Dydekowa, sekretarz
(—) H. Sigurska, skarbnik

— *Zebranie Legji Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich* Kompanja Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę dnia 4 marca br. o godz. 13-tej w Małej sali p. Klimka.

Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich członków konieczne. —

(—) Skibski
prezes wojewódzki

— *Wandale.* Ostatnio znowu jacyś wandale wyrządzili wielką szkodę w łazienkach Inwalidów Wojennych na Podzamku. Wandale pozrywali i pokradli ściany z szatni oraz poczynili wewnątrz wiele szkody. Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. wyznaczył *50 zł. nagrody* za wskazanie sprawców spustoszenia łazienek.

Bo naprawdę trzeba raz skończyć z wandalami, którzy niszczą własność społeczną.

— *Lód topnieje.* Jak donoszą z wszystkich stron kraju, rzeki pozbawione lodu — ruszyły. Na naszych jeziorach jest także już mało lodu.

— „TRIUMF KRZYŻA". Stowarzyszenie Kat. Młodzieży męskiej w Wąbrzeźnie urządza w niedzielę 11 marca br. o godzinie 7-mej wiecz w sali p. Klimka przedstawienie teatralne. Wystawiony zostanie dramat religijny w 6 odsłonach, przedstawiający ostatnie dni życia Zbawiciela na ziemi p. t. *„Tryumf Krzyża"*. Sztukę powyższą ze względu na treść religijną, dostosowaną do obecnych dni jak również z okazji roku jubileuszowego 1900-lecia Odkupienia — gorąco polecamy.

— *Ciekawe pismo dla wszystkich.* — W Toruniu rozpocznie wychodzić w najbliższych dniach nowa gazeta tygodniowa *„Dzwony Niedzielne"*. Pismo to będzie redagowane ciekawiej niż wychodzące dotychczas tygodniki, gdyż oprócz pouczających i bardzo zajmujących opisów, przynosić będzie wiele kolorowych rycin i obrazków.

Dla stałych czytelników dodawać będzie wydawnictwo „Dzwonów Niedzielnych" co miesiąc piękny obraz i duży wzór do haftu.

Gazeta ta będzie prawdziwą ucztą duchową a zarazem rozrywką dla wszystkich w każdą niedzielę.

Gazetę tą z tego względu polecamy Szan. Czytelnikom.

Adres Wydawnictwa i Redakcji: — „Dzwony Niedzielne" — Toruń, Mostowa nr. 17.

— *Urząd Skarbowy* podaje do wiadomości, że dnia 5 marca 1934 r. kończy się dla większości subskrybentów Pożyczki Narodowej termin płatności ostatniej raty Pożyczki. Niewielu jest subskrybentów, którzy skorzystali z rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 2 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 545), umożliwiającego spłatę należności za subskrybowane obligacje Pożyczki Narodowej w 11 ratach miesięcznych. Jeszcze mniej jest takich subskrybentów, którzy z ratami zalegają.

W związku z wynikiem ogólnych wpływów z tytułu Pożyczki Pan Minister Skarbu wyraził zgodę, aby w stosunku do subskrybentów opieszałych, którzy w terminie płatności 6-tej raty, t. j. do dnia 5 marca 1934 r. włącznie wpłacą całą należność za subskrybowane obligacje, nie wyciągać żadnych ujemnych konsekwencyj. Temsamem, subskrybenci, którzy z jakichkolwiek powodów z ratami zalegali, mogą obecnie w terminie płatności 6-tej raty spłacić całą należność i uzyskać prawo do otrzymania obligacyj począwszy od dnia 1 lipca 1934 roku *wraz z pierwszym kuponem*, obejmującym oprocentowanie Pożyczki za czas od 1 stycznia 1934 r. Także wszyscy subskrybenci, którzy zadeklarowali początkowo spłatę Pożyczki w 11 ratach, mogą obecnie skorzystać z prawa spłaty wszystkich rat do dnia 5 marca 1934 r. i temsamem będą mogli otrzymać obligacje począwszy od lipca 1934 r. wraz z pierwszym kuponem łącznie z subskrybentami, którzy płatność Pożyczki rozłożyli na 6 rat.

Natomiast wszyscy subskrybenci, którzy nie skorzystali z rozłożenia płatności na 11 rat, o ile nie wpłacą 6-tej raty do dnia 5 marca 1934 r. włącznie, tracą prawo do pierwszego kuponu, — chociażby poprzednio raty płacili bez opóźnień. Niezależnie od tego otrzymają obligacje nie w lipcu, lecz znacznie później, łącznie z subskrybentami, którzy płatność Pożyczki rozłożyli na 11 rat.

— *Przed Walnem Zgromadzeniem „Towarzystwa Oświaty i Kultury Polskiej w Wąbrzeźnie".* Celem zainteresowania szerszego ogółu o powyższem towarzystwie, pragniemy w dzisiejszej korespondencji krótko przypomnieć Szanownym naszym Czytelnikom jak i kiedy towarzystwo to powstało i do czego zdąża.

Otóż powstało ono przez spolszczenie przedwojennego towarzystwa, które dotychczas istniało pod nazwą „Schulverein zu Briesen Westpr.".

Towarzystwo to założone jeszcze w r. 1902 i opierające się na legalnym statucie, prowadziło szkołę dla dziewcząt we własnym gmachu, w którym po wojnie władze miejskie w porozumieniu z polskiemi władzami szkolnemi zorganizowały znaną nam wszystkim szkołę wydziałową.

Na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 10 marca 1921 r. Magistrat miasta pokrywał wszystkie wydatki rzeczowe tej szkoły częściowo z funduszów miejskich — częściowo ze składek rodziców. Gdy warunki finansowe miasta stawały się coraz trudniejsze, zawiązała się w roku szk. 1926/27 wśród rodziców tak zwana „Opieka szkolna", która zajęła się pokrywaniem kosztów utrzymania szkoły wydziałowej i regulowaniem należności do Kuratorjum Okręgu Szkolnego. —

Tak było aż do czerwca 1932 r. t. j. do chwili całkowitego zwinięcia szkoły wydziałowej przez władze szkolne.

Jakkolwiek „Opieka Szkolna" czerpała swoje fundusze z wpisowego od dzieci, oraz ze składek członkowskich, które zebrania rodzicielskie dobrowolnie na siebie nakładały, to dla ścisłości musimy stwierdzić, że „Opieka Szkolna" była organizacją doraźną, nie opartą na żadnym statucie ani regulaminie i nie była nigdzie zarejestrowaną.

Zupełnie więc jasnem i dla każdego zrozumiałem stało się, że z chwilą zwinięcia szkoły wydziałowej „Opieka Szkolna" straciła potrzebę i prawną podstawę do dalszego istnienia a cały majątek ruchomy i nieruchomy, którym „Opieka szkolna" od kilku lat zarządzała, powinien był przejść w ręce rzeczywistego właściciela szkoły — lub jego spodkobiercy.

Prawnym właścicielem mógł być tylko „Schulverein", a jego spadkobiercą chyba tylko miasto. Ponieważ koncepcja przejęcia budynku przez miasto okazała się niepopularną, a nawet ze względów formalnych narazie niewykonalną, przeto jedyną drogą wyjścia stało się ożywienie najpierw prawnego właściciela t. j. towarzystwa „Schulverein" i przeprowadzenie stosownych zmian opiero na podstawie obowiązującego statutu. —

Aby do tego dojść, trzeba było najpierw przez władze sądowe skompletować Zarząd „Schulvereinu", trzeba było zjednać taką ilość członków, któraby wystarczyła do zmiany statutu, a wreszcie trzeba było nietylko przetłumaczyć statut z niemieckiego na język polski, ale przeprowadzić w nim takie zmiany, któreby uwzględniały zmienione warunki państwowo-społeczne i nadały statutowi odnowionemu towarzystwu prawdziwie polski charakter.

To wszystko zostało dokonane.

Na walnych zgromadzeniach dnia 18 września i 19 października 1933 uchwalono odnowiony statut i przyjęto nową nazwę „Towarzystwa Oświaty i Kultury Polskiej w Wąbrzeźnie". Nowowybrany Zarząd miał za zadanie załatwić sprawy formalne, dotyczące zatwierdzenia odnowionego statutu, uregulować stosunek towarzystwa do miasta ze względu na zajęcie części budynku i inwentarza ruchomego dla szkół powszechnych, a wreszcie przejąć resztę ksiąg szkoły wydziałowej i pozostałą gotówkę od byłej „Opieki Szkolnej". Ta ostatnia sprawa niestety nie została pomyślnie załatwione, p o n i e w a ż Z a r z ą d rozwiązał się, choć szkoła wydziałowa już drugi rok nie istnieje, ale nie wyliczywszy się przed nikim z pozostałej gotówki, zatrzymanych ksiąg oddać nie chce i uporządkowanie inwentarza utrudnia. Mamy jednak nadzieję, że rozsądniejsi członkowie „Opieki Szkolnej„ nieistniejącej szkoły, którzy zapisali się nawet na członków odnowionego Towarzystwa Oświaty i Kultury Polskiej, zrozumieją bezcelowość takiego wymyślania urzędowego, nie zechcą ponosić odpowiedzialności moralnej i wytłumaczą to owemu panu, który zamiast przyłączyć się do zgodnej współpracy, stara się o wprowadzenie zamętu.

Na członków Towarzystwa Oświaty i Kultury Polskiej w Wąbrzeźnie mogą być przyjmowani Polacy wyznania chrześcijańskiego. Wpisowe wynosi obecnie 5 zł. a składka członkowska również 5 zł. rocznie. Przygotowują się jednak wnioski na Walne Zgromadzenie o zniżenie tych składek.

Pragnąc, aby w Walnem Zgromadzeniu, które odbędzie się w pierwszej połowie marca, wzięło udział jak najwięcej obywateli miasta, którym sprawy oświatowe i kultury polskiej gorąco leżą na sercu, ogłaszamy powyższe dane i zapraszamy chętnych do zapisywania się na członków, aby uzyskać prawo do głosowania i wyborów.

Bliższych informacyj udzielić mogą: przewodniczący p. insp. Matuszkiewicz, zast. przew. p. Makowski Ant., sekretarz p. Nałęcz Jan, skarbnik p. Dr. Piotrowski J. lub [illegible]awnicy p. B. Szczuka, p. burmistrz Schwarz i p. Chwiałkowski.

Ruch towarzystw

— *Zebranie Koła Robotniczego B. B. W. R.* W dniu 4 marca br. o godz. 1.30 odbędzie się miesięczne zebranie Koła Robotniczego BBWR. w dużej sali Hotelu p. Szymańskiego, na które wszystkich członków zaprasza

Zarząd.

— *Ochotnicza Straż Pożarna.* Zebranie odbędzie się we wtorek 6 bm. w Strażnicy o godzinie 7-mej. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— *Pływaczewo.* W niedzielę dnia 4 bm. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego, na które wszystkich członków, oraz gości się zaprasza. Zarząd.

OD REDAKCJI.

— P. ŁURZYNA — KOWALEWO. W zapytywanej przez P. sprawie trzeba się zwrócić do Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie ulica Niecała 7., który udzieli wyczerpujących informacyj.

— PAN FRANCISZEK SIPAK — WAŁYCZYK. Pismo Pana otrzymaliśmy. Nie wiemy jednak o co Panu chodzi. Prosimy o ewetl. przybycie do Redakcji.

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno



PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6 marca br. o godz. 9.15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Wąbrzeźnie ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 6:

samochód osobowy „Essex", oszacowany na 3000,— zł. 3329/33

(—) Główczewski, komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

Komunikat Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie

w sprawie opodatkowania dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w roku 1934.

Na zasadzie art. 110 ustawy o państw. podatku dochodowym (Dz U. R. P. Nr. 58 z roku 1925 poz. 411) za podstawę do opodatkowania przyjmuje się wysokość uposażeń, względnie wynagrodzeń bieżących, otrzymywanych zarówno w pieniądzach jak i w naturze, obliczonych w stosunku rocznym. Dochody opodatkowuje się w całości, nie stosuje się do nich odliczeń z art. 10 tudzież zniżek i zwyżek podatkowych z art. 25, 27 i 29 wyżej cytowanej ustawy. Wartość pieniężna dochodów w naturze oblicza się według cen w dniu 1 stycznia roku podatkowego. Na rok podatkowy 1934 (od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1934 r.) obowiązują następujące ceny w powiecie Brodnickim, za niektóre artykuły otrzymywane przez pracobiorców, w naturze:

L. p.	Rodzaj świadczenia	Ilość	Cena zł.
1	Buraki	100 kg.	16,—
2	Brykiety	100 kg.	6,—
3	Cebula	100 kg.	30,—
4	Chleb żytni	100 kg.	30,—
5	Cukier	100 kg.	150,—
6	Drzewo — szczapy	1 m³	12,—
7	Drzewo — wałki	1 m³	9,—
8	Elektryczność	1 klw.	0,80
9	Fasola	100 kg.	50,—
10	Groch	100 kg.	28,—
11	Herbata	1 kg.	18,—
12	Jaja	15 szt.	1,20
13	Jęczmień	100 kg.	13,00
14	Kasza jaglana	100 kg.	80,—
15	Kasza jęczmienna	100 kg.	38,—
16	Kasza tatarczana	100 kg.	75,—
17	Kasza pszenna	100 kg.	74,—
18	Kapusta świeża	100 kg.	12,—
19	Kapusta kiszona	100 kg.	25,—
20	Kiełbasa zwykła	100 kg.	160,—
21	Kawa w ziarnie	1 klg.	7,—
22	Kawa zbożowa	1 klg.	0 60
23	Krowa wolna	rocznie	200,—
24	Kolacja dla artystów i muzyków		1,—
25	Kolacja dla czeladzi i innych pracown.		0,50
26	Łój topiony	100 kg.	180,—
27	Mieszkanie w mieście:		
	1 pokojowe	rocznie	120,—
28	2 pokojowe	rocznie	240,—
29	3 pokojowe	rocznie	360,—
30	4 pokojowe	rocznie	500,—
31	Mieszkanie na wsi:		
	1 pokojowe	rocznie	0,60
32	2 pokojowe	rocznie	120,—
33	3 pokojowe	rocznie	200,—
34	4 pokojowe	rocznie	240,—
35	Mleko	1 litr	0,15
36	Masło	1 klg.	3,20
37	Marchew	100 kg.	16,—
38	Mąka żytnia 70 proc.	100 kg.	22,—
39	Mąka pszenna 60 proc.	100 kg.	32,—
40	Mięso wołowe	100 kg.	125,—
41	Mięso cielęce	100 kg.	120 —
42	Mięso wieprzowe	100 kg.	150,—
43	Mięso baranie	100 kg.	130,—
44	Mydło zwykłe	100 kg.	150.—
45	Nafta	1 litr	0,60
46	Oświetlenie i opalenie:		
	1 pokoju	rocznie	120,—
74	2 pokoi	rocznie	200,—
48	3 pokoi	rocznie	300,—
49	4 pokoi	rocznie	370.—
50	Obiad dla artystów i muzyków		1,—
51	Obiad dla czeladz. i in. pracown.		0,75
52	Otręby żytnie	100 kg.	10,—
53	Otręby pszenne	100 kg.	10,50
54	Pszenica	100 kg	18,—
55	Ryż	100 kg.	80,—
56	Rola bez obróbki	1 mórg	20,—
57	Rola z obróbką	1 mórg	40,—
58	Śledzie	1 szt.	0,10
59	Sól	100 kg.	36,—
60	Soda	100 kg.	28,—
61	Ser	1 klg.	2,50
62	Słonina	100 kg	190,—
63	Sadło	100 klg.	200,—
64	Smalec	100 klg.	250,—
65	Torf	1 klafta	12,50
66	Utrzymanie 1 osoby z mieszk. w mieście	rocznie	1030,—
67	Jak wyżej na wsi	rocznie	800,—
68	Utrzymanie 1 osoby bez mieszk. w mieście	rocznie	780,—
69	Jak wyżej na wsi	rocznie	600,—
70	Węgiel kamienny	100 klg.	5,60
71	Ziemniaki	100 klg.	3,50
72	Żyto	100 kg.	14,—

Powyższe ceny obowiązują przez cały rok 1934 bez żadnych zmian.

Podatek pobiera się drogą potrącenia przy każdorazowej wypłacie uposażenia według skali art. 111 ustawy o państw. podatku dochodowym Dz. U. R. P. Nr. 58 z roku 1925 poz. 411 jak następuje:

Przy dochodzie oblicz. w stosunku roczn. ponad 2,500 zł. do 2.600 zł. 1,5 proc.,
ponad 2.600 zł. do 2.700 zł. 1,6 proc.,
ponad 2.700 zł. do 2.800 zł. 1,7 proc.,
ponad 2.800 zł. do 2.900 zł. 1,8 proc.,
ponad 2.900 zł. do 3.000 zł. 1,9 proc.,
ponad 3.000 zł. do 3.100 zł. 2 proc.,
ponad 3.100 zł. do 3.200 zł. 2,1 proc.
ponad 3.200 zł. do 3.400 zł. 2,2 proc.,
ponad 3.400 zł. do 3.600 zł. 2,3 proc.,
ponad 3.600 zł. do 3.800 zł. 2,4 proc.,
ponad 3.800 zł. do 4.000 zł. 2 5 proc.,
ponad 4.000 zł. do 4.200 zł. 2,6 proc.,
ponad 4.200 zł. do 4.400 zł. 2,7 proc.,
ponad 4.400 zł. do 4.800 zł. 2,8 proc.,
ponad 4.800 zł. do 5.200 zł. 2,9 proc., itd.

oraz na zasadzie art. 2 ustęp 1 ustawy z dnia 22. X. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 99 poz. 760) pobiera się od dochodów opodatkowanych z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń wypłacanych począwszy od 1 stycznia 1932 r. dodatek kryzysowy, który wynosi przy wynagrodzeniu w stosunku rocznym ponad 2.500 zł. do 3.600 zł. ½ proc., ponad 3,600 zł. do 10.400 zł. 1 proc., ponad 10.400 zł. do 36.000 zł. 2 proc itd. wypłacanego wynagrodzenia, przyczem nie pobiera się w czasie obowiązywania powyższej ustawy 10%-towego dodatku opłacanego w myśl ustawy z dnia 12 lutego 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 82).

Nadto na zasadzie art. 24 wyżej cytowanej ustawy należy potrącić oprócz podatku państwowego i dodatek na rzecz związków komunalnych w wysokośc 3 proc. poczynając od dochodu ponad 4.800 zł. obliczonego w stosunku rocznym.

Obowiązek potrącania podatku swym pracobiorcom ciąży na służbodawcach (art. 112 ustawy). Potrącone kwoty podatku należy w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia wpłacić do Kasy Urzędu Skarbowego z dołączeniem wykazu potrąceń. Odnośne wykazy można nabyć w Urzędzie Skarbowym za opłatą 5 gr. za jeden wykaz. —

W myśl art. 116 wyżej cytowanej ustawy, służbodawca, który nie spełni obowiązku wpłacania podatku po myśli art. 112, ulegnie grzywnie określonej art. 94 ustawy w kwocie 5 do 250 zł.

W razie świadomego podania nieprawdziwych danych w listach płacy lub wyjaśnieniach stosuje się analogicznie art. 96 ustawy, w myśl którego kara pieniężna wynosi od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno lub drugie podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do 1-go roku (art. 99 i 104)

NACZELNIK URZĘDU:
(—) WRUK

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 7 marca br. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jakóba Dygasiewicza w Król. Nowejwsi:

4 jałówki 1½ roku stare, i 1 krowę około 3 lata starą, łączna suma oszacowania — 550,— zł. 4383/33

(—) Główczewski, komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.